Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski.

Nr. 557

Poznań, poniedziałek dnia 5 grudnia 1932

Rok XXVII

Nowe manifestacje akademickie w Warszawie

Nabożeństwo za duszę ś. p. Grodkowskiego — Na ulicach — Odwołany wiec

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.). W sobotę doszło w Warszawie do nowych tłumnych manifestacyj akademickich, których przebieg był następujący:

Z inicjatywy prezydjum Związku Polskich Korporacyj Akademickich zostało odprawione o godz. 11 w kościele akademickim św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana Grodkowskiego, członka korporacji „Lutyko - Wenedja", który zginął tragiczną śmiercią przed kilku dniami we Lwowie.

Mszę św. celebrował ks. rektor Szwejnic. Liczne poczty sztandarowe „Bratnich Pomocy" studentów wyższych uczelni warszawskich, organizacyj i stowarzyszeń akademickich oraz korporacyj wypełniły prezbiterjum. — Sztandary okryte były kirem.

Obszerne nawy kościoła św. Anny wypełniła szczelnie młodzież akademicka wszystkich uczelni stolicy. Z racji zawieszenia wykładów na uczelniach przybyły na mszę św. olbrzymie tłumy studentów, które nie mogąc zmieścić się w kościele, zajęły szeroki chodnik przed gmachem Muzeum Przemysłu i Handlu, sięgając prawie do połowy jezdni. Powszechną uwagę zwracały okryte żałobą dekle korporantów.

Wśród tłumu studentów, stojących przed kościołem, znajdowały się liczne patrole policji mundurowej. Pozatem w ul. Miodowej i Kapucyńskiej ulokowane były silne oddziały policji w autach ciężarowych oraz pancerka policyjna.

Sąsiednie ulice dzielnicy żydowskiej obstawione były licznemi posterunkami policji pieszej i konnej. To samo na Krak. Przedm., Nowym Świecie i ulicy Marszałkowskiej. Po mieście jeździły od samego rana patrole policji konnej i rowerowej.

Po skończonem nabożeństwie, koło godz. 12, tłumy studentów wyległy na ulicę, kierując się Krak. Przedmieściem w stronę Nowego Światu. Wśród studentów kolportowana była ulotka o śp. Wacławskim i Grodkowskim. Na słupach ogłoszeniowych pozawieszano żydowskie „jarmułki".

Gdy młodzież ruszyła tłumnie chodnikami, z ul. Miodowej wyjechały auta z policją oraz pancerka. Studenci zaczęli wznosić okrzyki: „Precz z Żydami!". „Niech żyje bojkot Żydów!" itp. Wówczas jadący autami policjanci wysiedli i odgrodzili studentów od jezdni kordonami. Tłum studentów posuwał się dalej chodnikami, przyczem przez cały czas manifestanci wznosili okrzyki antyżydowskie.

Po drodze ktoś z tłumu rzucił parę kamieni w okna biura „Wagons - Lits Cook". Pozatem wybito olbrzymie szyby wystawowe w lokalu „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" przy ul. Krak. Przedm. 7. Stojący przy wystawie policjanci rzucili się w pościg, jednak sprawców wybicia szyb nie schwytali.

Po drodze manifestanci napotykali posterunki policyjne, strzegące większych sklepów żydowskich i lokalu żydowskiej „Strzechy" akademickiej (Nowy Świat 21).

Część tłumu skierowała się w ulicę Chmielną, gdzie doszło do interwencji policji, w czasie której kilkunastu studentów aresztowano i zaprowadzono do aut policyjnych.

Pojedyńczemi grupami studenci przedostali się ul. Bracką do Al. Jerozolimskiej, gdzie przyłączyli się do głównej masy.

Wznosząc w dalszym ciągu okrzyki antyżydowskie oraz rozrzucając ulotki, manifestanci skierowali się al. Jerozolimską w stronę kolonji akademickiej przy ul. Grójeckiej, gdzie był zapowiedziany wiec. Samochody i pancerki posuwały się za manifestantami. Przy zbiegu al. Jerozolimskiej z ul. Marszałkowską policja znowu przystąpiła do rozpraszania gromadzących się tam studentów i publiczności. Znowu nastąpiły aresztowania.

Przy zbiegu tych ulic czuwał sztab i kierownictwo akcji bezpieczeństwa: woj. Jaroszewicz, nacz. wydziału bezpieczeństwa p. Lisowski oraz kierownicy poszczególnych komisarjatów.

(Ciąg dalszy na str. 2).

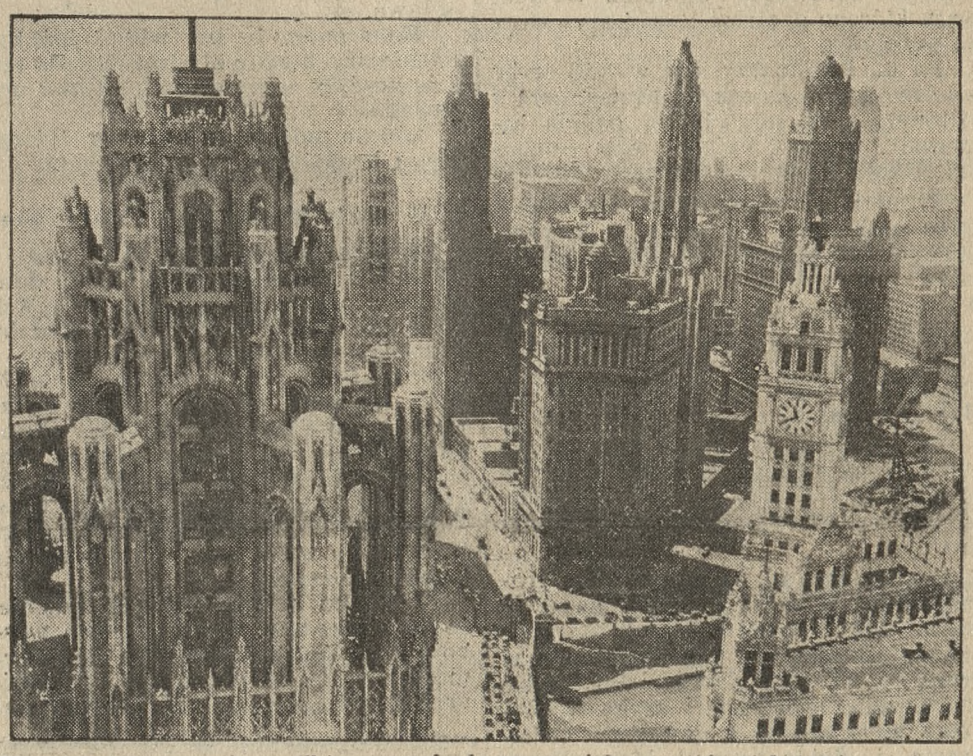

W ostatnich czasach w Chicago wybudowano wiele nowych niebotyków o najrozmaitszych stylach — od antycznego aż do najbardziej nowoczesnych. Ukazuje je nam powyższa fotografja.

Ogólnopolski zjazd delegatów Legji Podchorążych Rezerwy w Warszawie

Idea podchorążacka rozwija się i krzepnie

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.). — Przez cały dzień dzisiejszy odbywały się w Warszawie w lokalach związku urzędników skarbowych przy ul. Marszałkowskiej 153 obrady walnego zjazdu delegatów Kół Legji Podchorążych Rez. Rzplitej Polskiej, naczelnej reprezentacji wychowanków polskich szkół podchorążych. Zjazd, w którym wzięli udział delegaci ze wszystkich większych miast polskich, zagaił wiceprezes zarządu głównego Legji p. A. Połoński z Warszawy. Cele obrad przedstawił sekretarz zarządu głównego p. Antoni Malatyński, poczem marszałkiem zjazdu wybrano jednomyślnie ppor. rez. Feliksa Fikusa, prezesa Legji Podchorążych Rez. w Poznaniu.

Podchorążowie na ćwiczeniach pułkowych

W części sprawozdawczej zjazdu poruszono szereg żywotnych kwestyj, obchodzących każdego podchorążego. Zarząd główny na podstawie rozpisanej ankiety interwenjował u wiceministra spr. wojsk. p. gen. Fabrycego w sprawie traktowania podchorążych w czasie ćwiczeń w pułkach. Otrzymano oświadczenie p. gen. Fabrycego, że sprawa ta, dotąd w różnych pułkach bardzo różnie traktowana, będzie w specjalnych zarządzeniach i regulaminach ujednolicona.

Podchorążowie a Zw. Oficerów Rez.

Niezwykle ożywioną dyskusję wywołała sprawa stosunku Związku Oficerów Rez. do Legji Podchorążych Rez. Stwierdzono, iż czynione przez zarząd główny Legji wysiłki w kierunku skoordynowania współpracy obu tych związków nie dały pożądanych rezultatów, trafiając niejednokrotnie na bardzo stanowczy opór ze strony Z. O. R. W dyskusji wypowiedziano pogląd jednomyślny, iż tysiączni wychowankowie polskich szkół podchorążych, młode pokolenie oficerów rez., ma prawo domagać się zupełnej zmiany atmosfery w obecnych stosunkach poszczególnych kół Z. Oficerów Rez., cierpiących na brak żywotności, brak ludzi z młodego pokolenia oficerów rez., i — ograniczających swą działalność do „reprezentowania" i rzadkiego „manifestowania". Powzięto uchwały, domagające się poczynienia jeszcze raz kroków o uregulowanie współpracy między Legją Pod. Rez. a Zw. Ofic. Rez.

Postanowiono dalej zreorganizować Legję Podchor. Rez. w tym kierunku, aby dać możność wychowankom szkół podchorążych, będącym w „cywilu" kontynuowania nabytej w szkołach wiedzy fachowo - wojskowej. W tym celu w ramach Legji mają powstać, zwłaszcza w większych środowiskach, oddzielne sekcje dla poszczególnych broni.

O uzdrowienie stosunków w przysposobieniu wojskowo - wychowawczem

Zjazd zajął się m. in. również stosunkami w naszem przysposobieniu wojskowo - wychowawczem. Stwierdzono, iż stosunki te są niezdrowe dzięki temu głównie, iż idea przysposobienia wojskowego narodu nie jest postawiona na zdrowych zasadach ofiarności, bezinteresowności i fachowości. — Różne czynniki złożyły się na to, że z wielkiej idei, potrzebnej narodowi i państwu, zrobiono często środek do różnych doraźnych, a mijających celów, zrażając do niej społeczeństwo, a zwłaszcza młode pokolenie. W tej doniosłej sprawie postanowiono jednomyślnie:

zaapelować do wszystkich wychowanków polskich szkół podchorążych, aby zaciągali się do pracy w organizacjach wojskowo-wychowawczych, które przy obecnym stanie, tj. przy braku ludzi, którzyby pracowali z poświęceniem i bezinteresownością, wymagają napływu nowych sił z młodego pokolenia oficerów i podchorążych, wyszkolonych w polskiej szkole i na polskim regulaminie, a ideę przysposobienia wojskowo-wychowawczego rozumiejących jako służbę dla Narodu, bezinteresowną i niepłatną, a nie jako środek do celów ubocznych, ideę samą wypaczających, a różnych ludzi demoralizujących.

Nowe władze Legji

W dalszym ciągu obrad przystąpiono do zmiany istniejącego statutu Legji. Postanowiono znieść dotychczasową unję personalną ze Zw. Oficerów Rez., wyrażającą się w tem, że prezesami poszczególnych jednostek organizacyjnych Legji byli prezesi odnośnych jednostek Zw. Oficerów Rez. Odtąd cały zarząd, jednostek organizacyjnych Legji, wraz z prezesem pochodzić będzie z wyboru walnego zebrania członków Legji. Dalsze zmiany statutu opracuje zarząd główny w porozumieniu z władzami wojskowemi i ewent. z władzami Z. O. R.

Na prezesa zarządu głównego Legji Podchor. Rez. wybrano znakomitą większością głosów p. A. Malatyńskiego (Warszawa), na członków zarządu głównego wybrani zostali pp.: Wacław Daszek (Białystok), Feliks Fikus (Poznań), Grzelachowski (Warszawa), Tadeusz Horodeński (Warszawa), Józef Mazurkiewicz (Lublin), Okolski (Warszawa), Czesław Pac (Radom), Tadeusz Podgajnik (Łódź), Jerzy Sawicz (Poznań), Stanisław Styczeń (Kielce), Piotr Tarasiewicz (Białystok). Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Połoński i Trenda (Warszawa) oraz Mrozowski (Radom) i Jarosław Czabański (Poznań).

Idea podchorążacka

W zakończeniu obrad przemówienie wygłosił p. Fikus, stwierdzając m. in., iż młode pokolenie polskiego oficera rezerwy, mające własną ideologję i własny, nieobciążony żadnemi „hipotekami", pogląd na sprawy narodu i państwa, dysponujące przytem wielką siłą liczebną i moralną, ma w Polsce poważne do spełnienia zadania. Nie potrzeba mu wytartych, spłowiałych i banalnych haseł. Ono służbę swoją dobrze rozumie: trzeba tylko czasu, aby wychowankowie polskich szkół oficerskich wykorzystali w pracy społecznej — poza wojskową służbą czynną — wszystkie wartości, które wynieśli z tej służby: poczucie solidarności, odpowiedzialności i karności społecznej.

Cały przebieg zjazdu, nacechowany powagą, spokojem i rzadko spotykaną jednomyślnością poglądów w sprawach zasadniczych, był dowodem, że bogata w tradycje idea podchorążacka rozwija się i krzepnie wbrew napotykanym przeciwnościom i trudnościom. (w)

Wiadomości Sportowe na stronie 3-ciej

W razie unieważnienia list kandydackich skarga do wydziału powiatowego

Przy obecnych wyborach do sejmików powiatowych zachodzą wypadki niedozwolonego wpływania na osoby zależne celem wycofania zgłoszonych list kandydackich, lub wprost unieważniania tych list bez prawnych ku temu powodów. Również zdarza się, że okręgowe komisje wyborcze, unieważniając listy kandydackie, nie porozumiewają się uprzednio wcale z ich mężami zaufania. Ci dowiadują się o tem, jako o fakcie dokonanym dopiero z ogłoszenia w „Orędowniku Powiatowym". We wszystkich takich wypadkach należy bezwarunkowo **wystąpić ze skargą do wydziału powiatowego, i to w terminie 14-dniowym** od chwili ogłoszenia wyniku wyborczego.

Kiedy to ogłoszenie następuje? Zgóry ogłasza się, że została jedna tylko lista B. B. W. R., że jej kandydaci są wybrani, że głosowanie się nie odbędzie.

Zaraz w odpowiedzi na to **pierwsze** ogłoszenie należy w przeciągu 14 dni skierować skargę do wydziału powiatowego.

Wydział powiatowy może jednak stanąć na tem stanowisku, że miarodajne jest dopiero **drugie** ogłoszenie, t. zn. **po terminie aktu wyborczego,** ustalonym dla danego powiatu. Dlatego, gdy to drugie ogłoszenie nastąpi, należy na wszelki przypadek, z przezorności, niezbędnej w dzisiejszych czasach, wnieść w przeciągu 14 dni **ponownie** skargę do wydziału powiatowego.

O wniesionych skargach prosimy uwiadomić sekretarjat Stronnictwa Narodowego w Poznaniu przy św. Marcinie 65 oraz redakcję pisma naszego.

Żydzi z „sanacją"

Markus Turkow (pseud. M. Suri), znany ze swoich poduszczeń przeciw Obozowi Wielkiej Polski przed jego rozwiązaniem przez władze na terenie Wielkopolski i Pomorza, występuje tym razem („Moment" z 29. 11.) przeciw „Bratnim Pomocom".

„Polski akademicki związek „Bratnia Pomoc" stał się ostatnio głównem źródłem poważnych niepokojów w kraju, szczególnie przeciw Żydom. Czy to jest celem „Bratniej Pomocy"?"

Po przytoczeniu kilku ustępów z artykułu Władysława Porejka, b. członka „Bratniej Pomocy" przy akademji sztuk pięknych (zamieszczonego w dodatku akademickim „sanacyjnej" „Gazety Polskiej"), w którym autor żąda od władz reorganizacji tego związku względnie zamknięcia, bo on jest, rzekomo, ekspozyturą Stronnictwa Narodowego i rozporządza funduszami, otrzymywanemi ze skarbu państwa, żargonowy autor kończy:

„Przytaczamy zdanie polskiego działacza akademickiego ze szczególnem zadowoleniem, gdyż ta opinja znajduje się w całkowitej zgodzie z tem, na co myśmy już nieraz wskazywali.

„Wolna od Żydów „Bratnia Pomoc", która ostatnio tak mocno odznaczyła się swoją przeciwżydowską działalnością, stała się ekspozyturą kliki Rezultaty tej „działalności" były częstokroć bardzo niebezpieczne."

Apetyty żydowskie rosną... Teraz sięgają po „Bratnią Pomoc"...

Jeszcze jeden teren współpracy „sanatorów" z Żydami i naodwrót.

Nowe manifestacje akademickie w Warszawie

(Ciąg dalszy ze str. 1).

Manifestanci rozdzielili się na dwie grupy: jedna skierowała się w al. Jerozolimską, druga zaś w ul. Marszałkowską. Do grup tych przyłączyły się po drodze luźne gromady studentów, które dotychczas manifestowały w innych dzielnicach miasta. Tak więc przybyła grupa, która manifestowała na ul. Miodowej, w Ogrodzie Saskim, na ulicy Traugutta, Kredytowej, Ś-to Krzyskiej i innych. W czasie tych manifestacyj powybijano szyby w sklepach żydowskich przy ul. Ś-to Krzyskiej oraz na innych ulicach.

Przed kawiarnią „Italja" na Nowym Świecie poturbowany został przez nieznanych sprawców Salomon Hajdenwart, którego opatrzył lekarz prywatnego pogotowia.

Na ul. Świętokrzyskiej wybito szybę wystawową w księgarni Frejsyngera i Mironera. W sprawie tej policja zatrzymała Feliksa Skibińskiego, słuchacza Szkoły Nauk Politycznych.

Przed lombardem na pl. Napoleona kilku osobników poturbowało laskami zawodowych licytantów - Żydów, którzy ratowali się ucieczką.

Posuwająca się za manifestantami pancerka działała dwukrotnie: raz przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i al. Jerozolimskiej, drugi raz przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej.

Zaznaczyć tu należy, że studenci ponalepiali na pancerkę ulotki antyżydowskie, które pozatem widniały na murach i szybach wystawowych sklepów.

Grupa, idąca ul. Marszałkowską, rozdzieliła się w dalszym ciągu na dwie części. Jedni poszli dalej ul. Marszałkowską, drudzy zaś przedostali się w stronę pl. Trzech Krzyży. Po drodze manifestanci powybijali szyby wystawowe w sklepach żydowskich Teitelbauma i Seida przy ul. Marszałkowskiej.

Grupa, która przedostała się na pl. Trzech Krzyży, została rozproszona przez oddział policji konnej. W czasie rozpraszania aresztowano znowu kilkanaście osób i odprowadzono do aut policyjnych.

Wznosząc okrzyki antyżydowskie, manifestujący studenci dotarli wreszcie do kolonji akademickiej przy ulicy Grójeckiej. W ślad za studentami przybyły auta policyjne. Oddziały policji ulokowały się w pobliskim 23-im komisarjacie P P.

Zapowiedziany wiec ogólno-akademicki jednak nie odbył się, gdyż w ostatniej chwili został odwołany — z powodu niezgłoszenia go do władz bezpieczeństwa. Tłumy studentów, wznosząc okrzyki antyżydowskie, skierowały się w śródmieście, gdzie też rozproszyły się.

Dodać tu należy, że sytuację usiłowali wykorzystać komuniści, którzy w momencie, gdy przed dom akademicki przybyły rzesze młodzieży, rozrzucili ulotki. Młodzież ulotki komunistyczne zniszczyła, zaś za kolporterami urządzono w domu akademickim obławę.

Koło godz. 15 nie widać już było liczniejszych grup studentów. Po mieście krążyły tylko grupki, z kilku osób złożone.

Liczne patrole policyjne w dalszym ciągu krążyły po ulicach miasta.

W szkole Wawelberga i Rotwanda

Warszawa, 4. 12 (Tel. wł.) — „Wieczór Warszawski" (nr. 343) donosi, że w szkole Wawelberga i Rotwanda przez całą z soboty na niedzielę młodzież studencka nie opuszczała uczelni. Studenci, w liczbie około 200 osób, na znak protestu przeciwko zarządzeniom szkoły, która nie chciała pozwolić na wzięcie udziału w nabożeństwie żałobnem, zatrzymując uczniów w szkole przez zamknięcie drzwi uczeni, postanowili nie opuszczać murów szkoły przez cały wieczór sobotni i noc wczorajszą.

Ten sam dziennik donosi również, że 34 studentów, aresztowanych w sobotę na ulicach Warszawy, będzie na mocy postanowienia władz pociągniętych do odpowiedzialności karnej z artykułu 162, 163 i 263 k. k. oraz z art. 28 prawa o wykroczeniach. Oskarżeni staną w poniedziałek przed sądem administracyjnym w starostwie i grozi im, poza usunięciem z uczelni i odpowiedzialnością cywilną, kara do 5 lat więzienia.

Rewizje w O. W. P. w Warszawie

Warszawa, 4. 12. (Tel. wł.). W sobotę o godz. 6 wieczorem policja polityczna wkroczyła do biur organizacji stołecznej Obozu Wielkiej Polski przy ul. Lwowskiej 15. Po okazaniu nakazu sędziego śledczego, przeprowadzono szczegółową rewizję w lokalu O. W. P., poczem akty i dokumenty zabrano do urzędu śledczego. Jednocześnie przeprowadzono rewizję w biurze centralnem O. W. P., przy ul. Złotej 5, skąd akty i dokumenty również zabrano do szczegółowego śledztwa. Obie rewizje trwały parę godzin.

Wieczorem przeprowadzono również rewizję w lokalu związku zawodowego „Wspólna Praca" przy ul. Nowy Świat.

Jaki cel miała rewizja, oraz jakie były jej wyniki, władze trzymają narazie w tajemnicy.

200-na konfiskata „Kurjera Lwowskiego"

Pod powyższym tytułem „Kurjer Lwowski" pisze, co następuje:

„Przeżywamy dziś smutny jubileusz 200-nej konfiskaty naszego pisma, pisma, które jedno jedyne w całej dzielnicy południowo - wschodniej stoi twardo i nieugięcie na straży interesów polskich, na straży katolickiej, narodowej, polskiej racji stanu.

„Dwieście konfiskat, które spadły w tak stosunkowo krótkiej przestrzeni czasu na „Kurjer Lwowski", jest z jednej strony swojego rodzaju charakterystycznym i bardzo dobitnym dokumentem, wymowniej niż całe tomy ilustrującym dzieje niezależnej prasy narodowej w Polsce pomajowej. Z drugiej strony — fakt, że 200 konfiskat nietylko nie zdołało podszarpnąć egzystencji naszego pisma, ale owszem przysporzyło mu tysiące przyjaciół i zwolenników, świadczy, iż „Kurjer" dobrze spełnia swą narodowo - społeczną misję, ma dalsze widoki pomyślnego rozwoju na przyszłość i że nic nie zdoła go przemóc. Ludzie się zmieniają. „Kurjer Lwowski" krzepnie i trwa na posterunku. I przetrwa".

Katastrofa estońskich wodnopłatowców

Śmierć dowódcy eskadry

Tallin, 4. 12. (PAT). Eskadrę złożoną z 3 estońskich wodnopłatowców wojskowych, w powrotnej drodze z raidu do Helsingforsu spotkała katastrofa, w której zginął dowódca eskadry, mjr. Matwej. Z powodu mgły pilot zmylił właściwy kierunek i zginął podczas nieudałej próby lądowania.

Na tym samym aparacie w drodze do Helsingforsu znajdował się naczelnik sztabu generalnego Estonji, gen. Torwanda, który udawał się z rewizytą do naczelnika sztabu gen. armji finlandzkiej.

STEFAN BALICKI

MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

32)

Sprawy w tartaku szły coraz gorzej. Coś tam chrobotało i trzaskało, dym strzelał z wąskiego, blaszanego komina, ale urwały się dość nagle dochody. Szczerba nałaził Chałaczyńskiego w jego pokoju na piętrze i przedstawiał, że robotników należy zmienić, postarać się o sprzedanie narżniętych desek i kupienie nowych zapasów drzewa. Ale Chałaczyński pogrążył się teraz w takiej apatji, że sprawy te zgoła go nie obchodziły. Ot, zbliżały się imieniny Czesia. Niech mu lepiej Szczerba poradzi, coby tu kupić Czesiowi. Szczerba truchlał, że tartak zostanie wykupiony przez Szulima. W gruncie rzeczy Chałaczyński mógł sobie zastrzec pozostawienie Szczerby na stanowisku dozorcy, lecz Szczerba, na myśl, że będzie się wysługiwał Żydowi, dostawał mdłości. A jednak był to ostatni ratunek dla tartaku. Sprawa niecierpiaca zwłoki.

Ruinę tartaku obserwował i Wołłowicz, ale o kupnie nie myślał. Na prośbę Chałaczyńskiego starał się tylko o kupca. Gdzież go szukać? W miasteczku był tylko Szulim, który nawet dawał wcale pokaźne pieniądze, ale Szczerba przysięgał, że tego nie przeżyje. Wreszcie któregoś dnia Wołłowicz kazał przywołać Szulima i jako pełnomocnik Chałaczyńskiego tartak sprzedał.

— Nie rozumiem, o co wam chodzi — dziwił się Wołłowicz, słuchając klątw zrozpaczonego Szczerby. — Pensję będziecie mieli wyższą, nawet emeryturę dla was pan Chałaczyński przewidział.

— Tak, forsa — przyznawał Szczerba — ale jutro? Tartak w szabas będzie stał, a w niedzielę szedł? Taki zasmarkany Szulim, którego kiedyś z wozu zrzuciłem na pysk, będzie moim panem?! Niedoczekanie, bym żydowi świeczki szabasowe palił. Jeszcze mi każe w soboty śledzie jeść albo dzieci chrześcijańskie mordować. Niedoczekanie, bym się tak shańbił. Szlus! Idę na utrzymanie państwowe. Ale Szulimowi pamiątkę zostawię.

— Tylko bez awntur Szczerba. Nie róbcie panu Chałaczyńskiemu wstydu.

— Niech skisnę, jeżeli większy wstyd połaskotać go, niż bogacić.

Na tem skończyła się ich rozmowa. Wołłowicz znał Szczerbę i nosił się z zamiarem doniesienia na policję, ale cóż wreszcie cała ta sprawa go obchodziła. **Niechże Szulim pilnuje swojej skóry.**

Na drugą noc po sprzedaży, obudziła Wołłowicza i Płotów ogromna łuna. Tartak palił się. Mimo deszczu płomienie objęły szybko cały budynek. Zrobiło się jasno, jak w dzień. Tartak stał tuż nad rzeką i możliwość ugaszenia istniała. Niski brzeg napełnił się niebawem ludźmi, z których każdy na swoją rękę obmyślał sposoby gaszenia. Większość biegała z wiadrami do rzeki i chlustała wodę w czerwone, dymne kłęby ognia, który wodę wchłonął sycząc i potężniejąc z każdą chwilą. Na drodze ozwał się ogłuszający turkot. Przyjechali strażacy w złotych hełmach i rzucili się wściekle do rąbania. Inni ustawili pompę nad rzeką i wyciągali węże. — Szczerba chodził wokoło ognia i śmiał się, nie zwracając zresztą niczyjej uwagi.

Strażacy nie zdołali jednakże ani jednego strumienia wody wyrzucić na ogień. Woda wpompowana do rur buchała bokami. Okazało się, że ktoś przerżnął nożem wszystkie węże.

O szóstej rano były już tylko zgliszcza, ziejące ciepłem i dymem. Ogromny skład desek, trzy budynki stosy belek, wszystko to spaliło się gładko. Zostały tylko pogięte i porozrzucane w tragicznym nieładzie jakieś koła żelazne, sztaby i niedopalone belki, okute żelaznemi sprzęgaczami.

Podejrzenie padło odrazu na Szczerbę. Zaczęto śledzić, przepytywać, wreszcie po kilku dniach Szczerba został aresztowany. Okazało się, że przed podpaleniem był u Szulima i odgrażał się wcale niedwuznacznie. Nie wypierał się wcale tego, że podpalił tartak. Owszem. Przyznał nawet, że wie coś także o przeciętych wężach. Nie przypuszczał tylko, że to tak gładko mu pójdzie. Obawiał się mianowicie deszczu. Na szczęście dach nad składem desek był porządnie zrobiony. Deski były suche i paliły się, jak wióry. Cieszy się, że takie szabasówki Szulimowi zapalił. Trudno o lepsze oświetlenie na szabas.

— Tak — rzekł inspektor policji — odpokutujecie za to w więzieniu.

— Cóż robić — odparł Szczerba — lepsze utrzymanie miłej ojczyzny, niż u Szulima.

Szczerba zniknął z Krostynia na całe dwa lata za podpalenie z premedytacją. Płota napróżno próbował zbadać Chałaczyńskiego, ile zapłacono mu za tartak. Chałaczyński nie ufał mu. Nie podobał mu się ruchliwy zawsze węszący nosek Płoty oraz to podniecenie, w którem żył od czasu otrzymania szesnastu tysięcy. Na szczęście Wikta odzyskała całkowicie decydujące wpływy w domu i Płota milczał. Odzywał się rzadko, chodził z kąta w kąt, ale nie odważał się nagabywać Wikty o pieniądze. (C. d. n.).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Polska i Szwecja w pięściarstwie 8:8

Dla naszych barw zdobyli po dwa punkty: Misiorny, Polus, Klimczak i Chmielewski — Zieliński i Tomaszewski przegrali przez k. o.

Niedzielne, pierwsze spotkanie ze Szwedami w pięściarstwie, zakończyło się zaledwie wynikiem remisowym, chociaż nasi sympatyczni goście nie zaprezentowali się jako zbyt groźni przeciwnicy. Wszyscy oni hołdują zasadzie walki na dystans, naogół ogromnie wytrzymali na ciosy i sami potrafią je zadawać, a przedewszystkiem — jak przystało na synów północy — walczą z ogromnym spokojem i opanowaniem nerwów. Pod względem technicznym natomiast nie wyszli poza przeciętność, a nieraz nawet byli wręcz prymitywni. Trzeba też podkreślić z prawdziwem uznaniem, że — poza bardzo nielicznemi wyjątkami — zachowywali się wzorowo w ringu, walczyli szlachetnie, bez zaślepienia i brutalności. Znać u nich na każdym kroku dużą, wrodzoną kulturę.

Na specjalne wyróżnienie zasługują reprezentanci gości w wagach: półśredniej (Eklund) i półciężkiej (Söderberg), a zwłaszcza ten ostatni, niewątpliwie najlepszy zawodnik wśród Szwedów. — Poza tem niezły był przeciwnik Klimczaka (w lekkiej) Lindquist i możliwy — Eriksson; zawiódł natomiast zdobywca trzeciego miejsca na olimpjadzie Carlsson. Wszyscy pozostali — bardzo przeciętni. Całość drużyny, dzieki jednolitemu stylowi i wspomnianej już szlachetności w walce wywarła miłe wrażenie, spotykając się z b. życzliwem przyjęciem ze strony publiczności. Natomiast pod względem sportowym — powtarzamy—Szwedzi nie są zbyt groźnymi rywalami.

Dlatego też nierozstrzygnięta z nimi wskazuje zupełnie wyraźnie na niezaprzeczony już fakt kryzysu, jaki zapanował w naszem pięściarstwie, a którego źródeł należy dopatrywać się w dziedzinie organizacyjnej. To trzeba stwierdzić zupełnie wyraźnie i szukać dróg wyjścia, gdyż szkoda zmarnować poprzednich pięknych zdobyczy. Im prędzej się przystąpi do zlikwidowania tej niezdrowej atmosfery, w jakiej obecnie, niestety, tylko wegetuje nasze pięściarstwo — tem będzie dla niego lepiej.

Przechodząc do naszych zawodników, wyróżnić należy wśród nich przedewszystkiem Polusa. Walczył on doskonale, z dużym spokojem, „z głową", jak się to mówi, i zwłaszcza — bardzo skutecznie; jeszcze większa rozmaitość tylko ciosów, a będzie dla każdego groźnym przeciwnikiem. — Również świetnie spisał się Klimczak i zaprodukował bodaj, że najszlachetniejszy repertuar ciosów, dużą technikę oraz szybką orjentację. Zupełnie niepotrzebnie tylko przetrzymywał przeciwnika i powinien popracować nad swą kondycją fizyczną, gdyż pod koniec brakło mu tchu. — Dobry był Chmielewski, tylko walczył zbyt nerwowo, bijąc często naoślep; nieco więcej opanowania i spokoju, a napewno uzyskałby wynik przez k. o. — Na uznanie zasługuje też Cyran, który dużo punktował, stracił jednak dawną skuteczność ciosu i słabiej szedł w zwarciu. — Garncarek wykazał że kiedy dostanie technicznie lepszego i mądrego przeciwnika, umiejętnie paraliżującego jedyną jego broń, prawy sierpowo — wówczas przestaje niemal istnieć w ringu; wczoraj ponadto miał swój „słaby dzień". — Wreszcie Misiorny walczy b. miernie, nie zaprodukował zupełnie swej techniki, a o ciosach zapomniał. — Tomaszewskiemu brak w ringu bojowości i ducha, a Zieliński natrafił na przeciwnika, górującego o dwie klasy nad nim, gdy sam jest jeszcze wciąż mocno prymitywny.

Wyniki techniczne walk (według kolejności wag) są następujące:

Misiorny (P.) i Ljung (S.) W pierwszem starciu zrazu góruje Szwed, lepszy zwłaszcza w zwarciu, a od połowy częściej do głosu dochodzi M. i wyrównywuje. W drugiem starciu tempo ostrzejsze i sytuacja mniej więcej ta sama, tylko pod koniec przewaga M. znaczniejsza, tak, że przechyla nieco szanse na swoją stronę. Podobnie ma się rzecz i w ostatniem kole, przyczem pod koniec Szwed jest groggy. Zwycięstwo przyznano Misiornemu; słuszniejszy byłby remis

Polus (P.) i Andersson (S.). Od początku Polak ujmuje inicjatywę, wyzyskując długość rąk i operuje doskonałemi serjami tak, że pod koniec pierwszego koła An. jest oszołomiony. W drugiem powtarza się zrazu to samo, tylko w połowie An. dochodzi na chwilę do głosu, lecz ostatnia minuta należy zdecydowanie do Polusa, który w trzeciem starciu, zwłaszcza na finiszu, ma miażdżącą przewagę. An. nie potrafi nawet się bronić i dotrwał do końca dzięki niezwykłej wytrzymałości.

Carlsson (S.) i Cyran (P.). W pierwszem kole niemrawy Szwed zadaje wszystkiego dwa ciosy, natomiast Cyran ładnie punktuje i ma przewagę. Utrzymuje ją z początkiem drugiego starcia, do chwili, kiedy Szwed rozcina mu brew i nieco osłabia kilku celnemi ciosami; tak, że to koło jest wyrównane. W trzeciem Szwed próbuje atakować, lecz Cyran dalej dobrze punktuje i przewaga gościa jest minimalna. Ogłaszają zwycięstwo Carlssona, powinna być natomiast nierozstrzygnięta.

Klimczak (P.) i Lindquist (S.). Walka w ostrem tempie przy wzajemnej energicznej wymianie ciosów, których znacznie więcej i ponadto celniejszych zadaje Kl., podbijając oko L. W drugiem kole Polak powiększa swą przewagę, przyczem tempo nic nie osłabło W ostatniem starciu Kl. wciąż góruje i wygrywa wysoko na punkty.

Eklund (S.) i Garncarek (P.). Zaraz na początku Polak dostaje silny cios, co go tak zdeprymowało, że zupełnie opanowuje Szwed sytuację, punktując wydatnie przez dwa koła i zdecydowanie górując. W ostatniem G. próbuje reagować, lecz bardzo nieszczególnie, gdyż zadał tylko trzy, czy cztery mocniejsze ciosy, z nich najcelniejszy w środkowem kole. Zwycięża zdecydowanie na punkty Eklund.

Chmielewski (P.) i Ostling (S.). Po wzajemnem badaniu się w pierwszem kole pod koniec już ujmuje inicjatywę Ch., a przewaga jego rośnie, by w trzeciem starciu przeistoczyć raczej w obijanie żywego worka. Jednak Polak nie mógł „wykończyć" twardego i nieczysto walczącego Szweda, wygrywając tylko wysoko na punkty.

Söderberg (S.) i Zieliński (P.). Po kilku zmiennych atakach Söderberg trafia celnie, waląc Z. na deski. Polak wstaje, by niebawem paść po raz drugi pod ciosami, lecz gong go ratuje. Po pauzie jest zupełnie niezdolny do walki i sędzia ogłasza zwycięstwo Szweda przez techniczne k. o.

Ericksson (S.) i Tomaszewski (P.). w pierwszem kole T. górując ogromnie technicznie ma punktową przewagę, choć raz był w poważnej opresji. W drugiem dostaje silny cios, który go kładzie k. o. po uprzedniem niezdecydowaniu, co wyzyskał niemrawy naogół Szwed.

Sędziował bardzo dobrze w ringu p. Borch, wykazując bezwzględną objektywność i trzymając w karbach zawodników. Punktowali pp. Söderland i Ermanowicz. Publiczność wypełniła salę do ostatniego miejsca.

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE"

Dziś w poniedziałek, dnia 5 grudnia r. b. Premjera!

Najnowszy i najrozkoszniejszy film sezonu p. t.

MALEŃKA Z MONTPARNASSE

W rolach głównych:

Grazia del Rio — Lucjan Galas — Piotr Magnier

Zrealizowany przez H. SCHWARZA.

Prześliczna treść! Najpiękniejsze piosenki paryskie! Sceny pełne humoru i sentymentu! Doskonała gra artystów! W filmie tym usłyszymy najnowsze przeboje: „Maleńkie dziewczątka z Montparnasse" i „Piosenka o komorniku".

Ceny biletów najniższe już od 49 groszy!

„Słońce" dla wszystkich! Wszyscy do „Słońca"!

r 766

Piłka nożna

Turniej błyskawiczny „HCP." przyniósł zwycięstwo „Legji", która tem samem zdobyła puhar, ufundowany przez organizatorów. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: „Legja" i „HCP." 2:0 (0:0; obie bramki padły pod koniec gry; „Liga" i „Olimpja" 1:0 (0:0); „Olimpja" i „HCP." 0:0; „Liga" i „Legja" 0:0; „HCP." i „Liga" 1:0 (0:0); „Legja" i „Olimpja" 1:0 (0:0). Sędziowali na zmianę pp Koperski i Kryszak. Publiczności zebrało się około 500 osób.

„Posnania" i „Sparta" 3:2 (1:0). Niespodziewane zwycięstwo odniosła „Posnania", grająca szczęśliwie i ambitnie. W „Sparcie" zawiódł zupełnie atak. Bramki uzyskali dla zwycięzców Koszuta i Walenciak, dla „Sparty" — Zieliński i Katz

„Warta" B i „Pentatlon" 4:1 (1:0). Zasłużona wygrana rezerw „zielonych", którzy wystąpili w pełnym składzie. „Pentatlon" do pauzy był przeciwnikiem równorzędnym, po przerwie jednak technicznie lepsza „Warta" stale atakowała.

„Pogoń" i „Czarni" 4:0. Mecz towarzyski we Lwowie przyniósł zwycięstwo wicemistrzowi Polski, który był znacznie lepszy. Bramki uzyskali dla „Pogoni" Kuchar jedną i Łagodny trzy.

Pięściarstwo

„Skoda" (Warszawa) i „Policyjny" (Katowice) 10:6. Zasłużone zwycięstwo gospodarzy. Wyniki były następujące: w muszej Moczko remisował z Pollakiem (Sk); w koguciej Nowakowski (P.) pokonał na punkty Millera (S.); w piórkowej Matuszczyk (P.) remisował z Matuszewskim (S.); w lekkiej Bąkowski (S.) wygrał w 2 st. przez techn. k. o. z Neblem; w półśredniej Seweryniak (S.) zwyciężył Gburskiego (P.) na punkty; w średniej Pisarski (S.) pokonał na punkty Wieczorka (P.); w półciężkiej Antczak (S.) zwyciężył Wrazidlę (P.) oraz w ciężkiej Pławczek (P.) wygrał z Poprowskim (S.) na punkty.

(Tel. wł. — ts.)

W Przemyślu „Pogoń" lwowska walczyła z drużyną „Polonji". Wynik spotkania był nie rozstrzygnięty 8:8 (Tel. wł)

W Sosnowcu nowo powstały klub PKS. Sosnowiec pokonał AKB. Siemianowice w stosunku 8:4. (Tel. wł.)

W trójmezu w Warszawie zwyciężyła drużyna „CWS.", uzyskując 11 p przed „Gwiazdą". Ostatnie miejsce zajęła „Legja".

Pływanie

W Warszawie odbyło się otwarcie pływalni oficerskiego Jachtklubu i z tej okazji zawody pływackie. Ciekawsze wyniki są następujące. 100 m dow.: Schreibmann 1:08; 100 m wznak: Malanowicz (AZS) 1:38; 100 m klas.: Pawłowski Pływalnia **ma rozmiary 14,20 m × 8 metrów.**

(Tel. wł. — ts.)

Najmilszy komornik

Najmliszy komornik! — czyżby to możliwe? Dotychczas przedstawialiśmy sobie wszyscy komornika, jako groźnego pana z dużemi wąsami, srogą miną, który zjawia się nagle i niespodziewanie i okazując nakaz zapłaty, przylepia urzędowe pieczęcie, albo co gorsza, wywozi rzeczy z domu. Tak się dzieje w Polsce, tak też i w innych państwach...

Był jednak sobie pewnego razu inny komornik, sympatyczny pan **Sinoel**, którego nie bez słuszności nazywali wszyscy **„najmilszym komornikiem"**. I ten wprawdzie nieraz doręczał swym klijentom nakazy zapłaty, ale też nieraz pożyczał pieniądze dłużnikom, zapraszał ich na kolację, a raz nawet skojarzył szczęśliwie śliczną, zakochaną parę.

Naturalnie komornik ten istnieje tylko na ekranie i kreuje główną rolę w rozkosznym filmie fracuskim p t **„MALEŃKA z MONTPARNASSE"**, który już dzisiaj ujrzymy po raz pierwszy na ekranie „Słońca". r 765

Inowrocław i Sztokholm

Wtorkowy mecz wywołał ogromne zainteresowanie w Inowrocławiu

Pierwsze międzynarodowe zawody pięściarskie w Inowrocławiu nareszcie dochodzą do skutku. Jest to wielkim sukcesem „Goplany" i należy się spodziewać, że jej kierownictwo imprezę wtorkową postawi na odpowiedniej wyżynie organizacyjnej i sportowej.

Drużyna Inowrocławia zasilona została w ostatniej chwili w wadze ciężkiej Wocką ze Śląska Szwedzi wystąpią w tym samym zespole, co w Poznaniu. — Ostateczny skład Inowrocławia ma być następujący (od wagi muszej począwszy): Rogowski, Jaskółkowski, Walkowski, Lelewski, Niespodziński, Zieliński I., Jóźwiak i Wocka. Naszem zdaniem powinno się jeszcze zmienić piórkową i półśrednią.

W ringu sędziować będzie p. Kościelski, na punkty p. Ermanowicz i kierownik drużyny szwedzkiej. Większość biletów została już w przedsprzedaży rozchwytana.

U ludzi cierpiących na żołądek, kiszki i przemianę materji stosowanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. nr. 6799

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wlkp.** zawiadamia członków Syndykatu, że dotychczasowe legitymacje członkowskie zostają unieważnione z dniem 31 grudnia 1932 r. W dniu 5 grudnia rb Syndykat rozpoczyna wydawanie nowych legitymacyj, obowiązujących na terenie całej Rzplitej Nowe legitymacje otrzymają za opłatą 1,50 zł członkowie Syndykatu po wykazaniu się, że uregulowali składki członkowskie do m. października 1932 r. włącznie.

— * **Z zagadnień współczesnej alchemji.** Pod tym tytułem wygłosi prof. U. P. Stanisław Kałandyk odczyt z ramienia Powsz. Wykładów Uniw. dziś, w poniedziałek, 5 bm o godz. 20 w sali Śniadeckich (Coll. Medicum, ul Fredry 10).

KALENDARZYK

Poniedziałek, 5 grudnia 1932.

Słońce: wschód 7,46 — zachód 15,40 — długość dnia 7 godzin 54 min.

Księżyc: wschód 12,37 — zachód — po I kwadrze.

Kal. rzk.: Juljusz — jutro Mikołaj.

Kal. słow.: Spitosława — jutro Jarogniew.

Zebrania

Dziś o 16 Koło Kuźniczanek, w ognisku ochroniarek, Zielone Ogródki 2;

o 16 Zw. Inwalidów, Wdów, Sierót i Emerytów Kolejowych, u p. Zawadki, Górna Wilda 75;

o 17 Pozn. Oddział Zw. Pań Domu, w Coll Medicum, ul. Fredry 10;

o 17 Lokalne Koło Akuszerek, w klinice, ulica Polna 17;

o 18 Tow. Ornitologiczne, u p. Bekarowicza, ulica Składowa 11;

o 19 Sodalicja Marjańska Urzędników, w „Marianum", ul. Szewska 18;

o 19,30 Koło Absolwentów I szkoły wydziałowej im. Działyńskich, w auli;

o 19,30 Komitet Towarzystw (Wilda) u p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15;

o 19,30 Stow. Młodzieży Polskiej (Wilda) w ognisku;

o 20 Tydzień refleksyj inteligenta katolickiego, w sali 22 Coll. Minus. rozpoczyna się odczytem ks. prof. oficjała dr. St. Zwolskiego na temat: „Dusza współczesna na rozdrożu."

o 20 Tow. Abstynenckie pod wezw. Św. Kazimierza, w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;

o 20 Pozn. Tow. Cyklistów i Motorzystów, u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a.

Jutro o 15 Zrzeszenie Emerytów Kol. Z. U. K., w rest. ul Marsz. Focha 85;

o 19 Tow. Przemysłowców (Wilda), u p. Zawadki, G. Wilda 75;

Pogrzeby

Dziś: Śp. dr. Antoniego Habdank-Białobrzeskiego o godz. 14,30 z kaplicy szpitala Przemienienia Pańskiego, pl. Bernardyński. — Śp. Józefy Błachowskiej o godz. 15,30 z kaplicy cment. Św. Marcina, ul. Bukowska. — Śp. Zofji z Graneckich Szykownej o godz. 15,30 z kaplicy cment. na Górczynie.

Licytacje

Dziś o 11 ul. Sew. Mielżyńskiego 1 (licytacja spadkowa po radcy Kantorowiczu) — rozm. meble, lampy, dywany, obrazy, bielizna, piece gazowe itd;

o 12 ul. Wjazdowa 3 — 324 kg. materjałów bawełniczych.

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Akropolis".

Teatr Nowy: Dziś — „Jak dwie krople wody".

Komedja Muzyczna: Dziś — „Dancing — Bar".

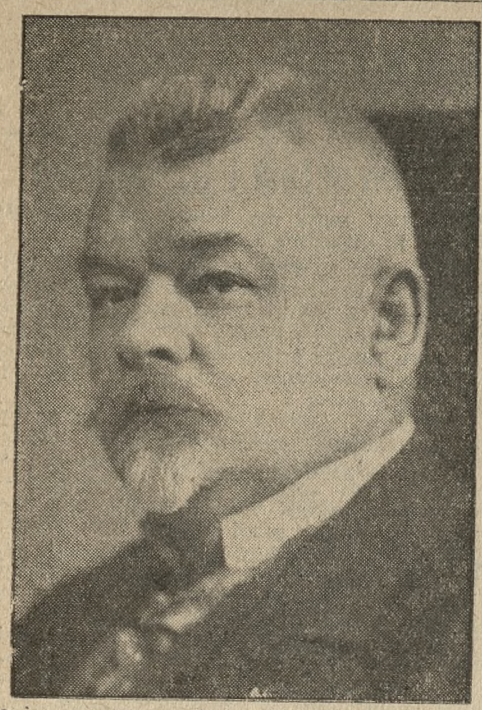

Seweryn Samulski, prezes Rady Okręgowej „Caritasu".

Ks. Leon Misiołek, dyrektor poznańskiego okręgu „Caritas".

„Dzień ubogich"

Dzień wczorajszy był poświęcony katolickiej idei miłosierdzia

Na zarządzenie J. Em. ks. Kardynała-Prymasa wczorajsza niedziela poświęcona była katolickiej idei miłosierdzia i niesieniu pomocy bliźn., cierpiącym nędzę i niedostatek. W świątyniach kaznodzieje nawoływali wiernych do akcji dobroczynnej, a w południe w kinoteatrze „Słońce" odbyła się akademja, którą zagaił podniosłem przemówieniem J. Em. ks. Kardynał - Prymas. Prelekcję okolicznościową wygłosił ks. prałat Prądzyński. Całość uzupełniły występy chóru parafji jeżyckiej pod dyr. p. Olszewskiego i deklamacja. Na ulicach z okazji „Dnia Ubogich" odbywała się zbiórka, którą publiczność mimo trudnych czasów poparła bardzo wydatnie. W niektórych parafjach odbyły się obchody lokalne. M. in. obchód taki odbył się wczoraj wieczorem w sali parafjalnej Kolegjaty Farnej. Zebranie zagaił w treściwych słowach przybyły w towarzystwie duchowieństwa proboszcz Kolegjaty ks. prałat Antoni Stychel. — Sprawozdanie z działalności Stow. Pań Miłosierdzia parafji farnej przedłożyła prezydentka p. Joanna Kostecka, a sprawozdanie z czynności konferencji męskiej p. Krause. Piękny referat o potrzebie miłosierdzia i dobroczynności w życiu katolickiem wygłosił p. dr. Cel. Rydlewski.

Na zakończenie jedna z „Młodych Polek" wygłosiła deklamację, zaś członkowie S. M. P. Fara, które w okręgu Pozn. wyróżniono jako „najlepsze z najlepszych" odegrało piękną jednoaktówkę.

W dniu dzisiejszym Pozn. Okr. „Caritas" rozpoczyna wielką zbiórkę odzieży, która trwać będzie cały tydzień. (kl)

Zawód miłosny powodem samobójstwa

W jednym z pokoi w hotelu „Polonja" popełnił wczoraj popołudniu samobójstwo, trując się cjankiem potasu, 27-letni Longin Manthey z Łodzi, wyznania mojżeszowego. Przywołany lekarz stwierdził zgon. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny. (kl.)

Waszyngton pod ochroną gwardji narodowej i strzelców marynarki

Nowy pochód głodnych na stolicę Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 4. 12. (PAT.) — 10 000 żołnierzy gwardji narodowej i strzelców marynarki wojennej zostało w sobotę zakwaterowanych w okolicy Waszyngtonu w przewidywaniu nadejścia oddziałów głodnych, których przybycie spodziewane jest dziś, w niedzielę. Postawiono w stan pogotowia również 1 750 policjantów i strażaków. Dopóki pochód głodnych nie opuści Waszyngtonu, elektrownia, wodociągi i inne instytucje użyteczności publicznej poddane będą wzmocnionemu nadzorowi.

Miejscowe organizacje handlowe i społeczne odmówiły udzielenia schronienia uczestnikom pochodu.

Echa aresztowań we Lwowie

Pisma lwowskie donoszą, że podczas czwartkowych rewizyj w mieszkaniach działaczy narodowych i przywódców młodzieży we Lwowie zostali aresztowani, między innymi, wiceprezes Młodzieży Wszechpolskiej Dzierzbicki i kierownik Bibljoteki Słuchaczy Prawa, Pelczarski oraz pp. Barzyński, Parady, Lubasiewicz, Użyński, Lang i Janczarski.

Jak podaje „Kurjer Czerwony", przywódcy lwowskiej młodzieży akademickiej: pp. dr. Hrabyk, Izierski, Macieliński, Matłachowski i Rojek nie zostali dotąd „odnalezieni".

Zajścia antyżydowskie w Częstochowie

Częstochowa, 4. 12. (PAT.) — Dziś o godz. 8 rano odbyło się w kościele katedralnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego tragicznie studenta śp. Grodkowskiego. Po nabożeństwieu formował się pochód, złożony z około 400 osób. Pochód ten z okrzykami antyżydowskiemi doszedł do zbiegu ulic Panny Marji i Alei Wolności, gdzie został zatrzymany przez silny oddział policji. Policja rozproszyła tłum, używając pałek gumowych.

Aresztowano 6 osób, w tem redaktora tygodnika „Gazeta Narodowa", Rutkowskiego.

Zgon na zawodach sportowych

Lille, 4. 12. (PAT.) Niezwykły wypadek wydarzył się w czasie zawodów sportowych, rozegranych w miejscowości Auchel. Mianowicie matka jednego z zawodników, widząc zwycięstwo swego syna, zmarła ze wzruszenia na udar serca.

Wypadek ten wywołał wielkie poruszenie i spowodował dłuższą przerwę w zawodach.

Luksemburg, 4. 12. (PAT.) Na meczu piłkarskim o mistrzostwo Luksemburga jeden z graczy klubu „Union de Hollerich" otrzymał uderzenie piłką w brzuch, co spowodowało natychmiastową jego śmierć. Był on najlepszym graczem w Luksemburgu. Grał 18 razy w drużynie reprezentacyjnej.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

„Akropolis", grane z dawno niewidzianym sukcesem, zajmuje repertuar wszystkich najbliższych dni tygodnia.

Z Teatru Wielkiego

We wtorek „Dziewczę z Holandji". We środę „Faust" Gounoda z J. Dębicką.

Z Teatru Nowego

Dziś ostatni gościnny występ pp. Mili Kamińskiej i Antoniego Różyckiego w komedji „Jak dwie krople wody".

We wtorek na żądanie publiczności „Zygmunt August" St. Wyspiańskiego.

Z Komedji Muzycznej

Dziś „Dancing-Bar", oryginalna nowość, która dzięki swej interesującej formie wywołała olbrzymie zaciekawienie.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce" na nocnych seansach w sobotę i w niedzielę o godz 11 wieczorem wyświetlało film p. t. „Dusze czarnych" (Hallelujah). W filmie tym reżyser w ciekawy sposób przedstawił psychikę murzyńskiego społeczeństwa w Południowej Ameryce. W ludziach tych jest dużo instynktów pierwotnych, mimo zewnętrznych pozorów cywilizacji. Niesamowite wprost wrażenie sprawiają liczne sceny zbiorowe oraz sceny ekstazy religijnej, bardzo bliskie zbiorowego szału. Na tem, denerwującem chwilami, tle życia zbiorowego rozwija się tragiczna historja młodego murzyna. Śmierć brata, której stał się mimowolną przyczyną, doprowadza go do depresji moralnej; miewa widzenia, zostaje kaznodzieją, czczonym przez tłumy. Potem rzuca swe posłannictwo dla kobiety; wreszcie, przekonawszy się, że ta go nie kocha, wraca do swoich. Bardzo mocne wrażenie zostawia scena pogoni w lesie. Reżyserja King Vidora wydobyła z tematu dużo interesujących i pełnych dramatycznego napięcia momentów (ver.)

Kino „Metropolis" wyświetla film p. t. „Pogromcy przestrzeni". Film osnuty na tle życia lotników, ma wiele efektownych popisów powietrznych. Łączy je w całości intryga miłosna. Między młodą parą wywołuje nieporozumienie żart jednego z przyjaciół, który podmówił znajomą dziewczynę, aby zaaranżowała młodzieńcowi scenę zazdrości. Narzeczona zrywa z nim, a niema czasu na wyjaśnienia, bo eskadra odlatuje na manewry. W czasie manewrów młody bohater spada z samolotu do morza. Od śmierci ratuje go ów przyjaciel, ale sam traci życie w tej przygodzie. Chcąc naprawić swój niemądry żart przed śmiercią, wyjaśnia wszystko narzeczonej, wskutek czego młoda para zostaje na nowo skojarzona. Świetne sceny lotnicze stanowią wielką atrakcję ciekawego i dobrego filmu, w którym główne role grają D. Jordan, Walace Beery i C. Gable. — Na scenie — interesujące popisy trupy akrobatów. (ver.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

W kraju i w świecie

W lesie w pobliżu wsi Wysoka (powiat krasnostawki — Lubelskie), patrol policyjny natknął się na poszukiwanego bandytę Poprania, który grasował w okolicznych powiatach. Gdy mimo wezwania Paprań nie zatrzymał się, policja zaczęła strzelać. Jedna z kul ugodziła bandytę i położyła go trupem na miejscu.

Kalisz w ciemnościach. W sobotę o godz. 5 wskutek defektu maszyny została unieruchomiona elektrownia w Piżamicach. Kalisz cały tonął w ciemnościach. Szereg fabryk musiało przerwać pracę. Miasto oświetlone jest gazem.

Ambasador francuski w Rzymie, Beaumarcais, zmarł w sobotę w nocy.

W piątek, dnia 2 grudnia r. b. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, siostra i ciotka lub ciocia, ś. p.

Bronisława z Ruszyńskich Serafinowska

przeżywszy lat 73. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 b. m. o godz. 10 rano z domu żałoby do kościoła poklasztornego, poczem na cmentarz gdzie nastąpi spuszczenie zwłok do grobowca rodzinnego.

W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci i rodzina

r 764

Grabów, Sieraków, Czarnków, Wałkowice. Horst-Emscher.

Instytut fizykalnego leczenia ASTMY
Poznań, Plac Swiętokrzy 3.
Pg 7 345-58 158

1 SPRZEDAŻE

Trykotaże pończochy — skarpetki
rękawiczki, szale tanio Marja Grabowska, Wielkie Garbary 39
Pg 7347-58.161

Drogerję
sprzedam tanio. Niegolewskich 10 a. zdr 53 829

5 KUPNA

Kupię prywatnie
brylant 1—2 kar. i łańcuszek złoty kawalerski. Zgłoszenia „Kurjer Pozn." zdrg 53 827

12 SZUKA POKOJU

Pan
swobodnego, taniego pościelą (Jeżyce). Spieszne oferty „Kurjer Pozn." zdr 53 824.

22 ROZMAITE

Jest
Pan szczęśliwym posiadacze ogrodu? — Pragnie Pan mieć duż zdrowego owocu? — Napisz lub zatelefonuj Pan do nas (76-12) i zażądaj bezpłatnego nadesłania wskazówek: „Jak i kiedy tępić pasorzyty roślinne" Fabryka Chemiczna „Ordo" (dawniej Universum) Poznań, ul. Grunwałdzka 27
dg 1 879

Tunel Rzymski Restauracja
poleca obiady 75 gr, kolacje od 50 gr. wódka 20 gr r 767

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Urzędnik
gospodarczy, kawaler, lat 28, z 10-letnią praktyką gospodarczą z dobremi poleceniami, obecnie trzy lata w posadzie na 3 000 mrg. zmieni od 1 stycznia posadę. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 50 944

Posługaczka
uczciwa, czystaa poszukuje posługi. Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 060

Dziewczyna
zna maszynę „Express" pragnie wyuczyć sie za bufetowa Oferty Kurjer Poznański zdg 52 404

Krawcowa
szuka szycia w dom zaraz. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 52 941

Wielki lokal w Łodzi
o 12 pokojach, I. piętro, front, w centrum Piotrkowskiej, tanio odstąpię. Oferty: Łódź, Piotrkowska 50, Biuro ogłoszeń Fuchsa pod „Wielki Lokal w Łodzi". ng 6 780

Sprzedam I. hipotekę
nominalnie 76 000.— złotych, pewną, przy korzystnem damnie. Zgłoszenia poważnych reflektantów pod zg 16 962 Kurjer Poznański.

Przedpłata na miesiąc grudzień 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1 łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne" do godz. 12, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.